

*nie człowieka*, nawiązuje do idei dialogu. Dialogu z socjalizmem, marksizmem, liberalizmem, demokracją, lewicą laicką, drugim człowiekiem czy wreszcie z Panem Bogiem.

Pracę Jarosława Gowina należy ocenić jako bardzo cenny przyczynek do pogłębienia w Polsce (mam nadzieję, że nie tylko), recepcji myśli wybitnego filozofa. Autor dokładnie przestudiował dzieła Księdza Profe-

sora, efekt tego jest wyraźnie widoczny. Oczywiście, nie ze wszystkimi jego interpretacjami się zgadzam, ale nie o to wszak chodzi. Jak już wspomniałem, daje się wyczuć w pracy polityczne nachylenie autora. Wzmacnia to jednak nadzieje czytelników na kolejne publikacje przybliżające, już nie tylko religijną, ale i społeczno-polityczną myśl Księdza Profesora.

**Dorota Kielar**

## Byt i jego pojęcie

*Бытие и его понятие*

Andrzej L. Zachariasz (red.), *Byt i jego pojęcie*,  
Wyd. UR, Rzeszów 2003, s. 470

Książkę *Byt i jego pojęcie*, wydaną pod redakcją A. L. Zachariasza, stanowi zbiór artykułów, dotyczący jakże ważnej i odwiecznej problematyki tego, co najbardziej w filozofii fundamentalne i podstawowe, a wręcz „pierwsze w porządku istnienia”, mianowicie namysłu nad tym, „co jest”, nad bytem czy też byciem. Tematyka wydaje się być tym bardziej ważna i doniosła, gdyż jak czytamy w „Słowie wstępnym”: *refleksja nad bytem (vel – istnieniem) nie należy bynajmniej do tych, które we współczesnej filozofii znajdują*

*szczególnie eksponowane miejsce* (s. 9). Co więcej, nie tylko nie znajdują uznania, ale są wręcz wypierane przez m.in. refleksję hermeneutyczną czy pragmatyczną. Niektóre współczesne koncepcje negują nawet zasadność refleksji nad bytem, dowodząc niemożliwości metafizyki czy też ontologii jako dyscyplin poznania teoretycznego (Rorty, Marquard). Nie oznacza to jednak, iż współczesna filozofia nie stawia w ogóle pytania o byt, o to, czy refleksja nad bytem i istnieniem jest zasadna i czy może być przedmiotem namysłu filozoficznego. Wszakże *w filozofii*

żadne rozstrzygnięcia nie wydają się być ostateczne... (s. 10).

Różnorodność przedstawionych w artykułach przez filozofów pomysłów na temat bytu, może być i jest *swoistą odpowiedzią na podjętą przez M. Heideggera próbę powrotu do namysłu nad bytem poprzez powtórne postawienie pytania o „das Sein”* (s. 9). Wskazuje jednocześnie na wielopłaszczyznowość oraz bogactwo podjętej problematyki, a także na wielość różnorodnych rozwiązań.

Można jeszcze wspomnieć, że dla artykułów zawartych w książce inspiracją była Międzynarodowa Konferencja Filozoficzna, jaka odbyła się (23–25 listopada 2001 roku) w Boguchwale koło Rzeszowa, a która została zorganizowana przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego przy współudziale Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, i poświęcona została tematyce bytu i możliwości jego ujęcia pojęciowego.

Książka dzieli się na trzy części. Jak podkreśla redaktor, artykuły zostały zamieszczone według kryterium tematycznego i ze względu na ogólność podejmowanej tematyki. Część pierwsza nosi tytuł *Byt i jego pojęcie*, druga – *Byt i propozycje jego pojmowania*, trzecia – *Byt i metafizyka. Historia pojęć*. Ze względu na wielość przedstawionych propozycji, które nie sposób wszystkie opisać, czy chociażby wymienić, ograniczę się do przedstawienia kilku, moim zdaniem najbardziej repre-

zentatywnych i oryginalnych artykułów.

W pierwszej grupie tematycznej, zatytułowanej *Byt i jego pojęcie*, autorzy podjęli próbę ujęcia samego pojęcia bytu i istnienia. Postawili sobie – jako jedno z najważniejszych – pytanie o byt. O to, co jest przedmiotem refleksji filozoficznej, gdy pytamy o byt? O to, czym jest byt i co to jest byt? Jedną z odpowiedzi na to pytanie stanowi artykuł Andrzeja L. Zachariasza *Istnienie i jego momenty jako przedmiot refleksji filozoficznej*, w którym autor podejmuje próbę przekroczenia esencjalnego pojmowania bytu, które było domeną praktycznie całej metafizyki europejskiej, a przynajmniej do czasów Heideggera. Byt pojmowano tu poprzez „co”, przez właściwą mu istotę czy też substancję (s. 17). W miejsce ontologii esencjalnej proponuje autor ontologię egzystencjalną, która *stanowi takie ujęcie bytu, które zarówno sam byt jak i jego określoność pojmuje nie poza byciem, a zatem sprowadza refleksję ontologiczną do analizy pojęć, ale określoność jest tu pojmowana jako wyraz samego istnienia. Jest jego momentem.* (s. 28) Ontologia egzystencjalna jest ujęciem istnienia poprzez jego momenty. Określoność zaś jest momentem przejawiania się tego istnienia. A istnienie, o ile jest możliwe do ujęcia pojęciowego, może realizować się w dwóch wymiarach bytu: po pierwsze, jako samo istnienie jako takie oraz momenty jego przejawiania się, czyli

bycie bytów (tę ontologię autor określa jako fundamentalną); po drugie, jako ujęcie sposobów bycia poprzez właściwą im określoność, która wyraża się w sądach esencjalnych i stanowi dopełnienie bycia bytów poprzez ich określoność. Ona również wyznacza, czy w jej ramach konstytuują się tzw. ontologie regionalne (s. 29). Podsumowując, proponowana tu ontologia egzystencjalna – jak pisze autor – nie daje się sprawdzić do wyrazu odczuć bytu poprzez tzw. egzystencjalia (zatraskanie, smutek, przygnębienie itp.), ale jest zgodnie z wymogami rozumu teoretycznego próbą pojęciowego ujęcia istnienia i jego momentów (s. 29).

Nieco inną myśl odnajdujemy w artykule Wiesława Sztumskiego *Byt – próba odpowiedzi na pytanie „Co to jest?”*. Możemy tu przeczytać, że byt jawi się nam w momentach istnienia i istoty, i dlatego można go określać za ich pomocą (s. 38). Autor przedstawia koncepcję określenia bytu za pomocą istoty, którą uznaje za lepszą od koncepcji opisującej byt za pomocą istnienia. Dotychczas określano byt, odwołując się do pojęcia istnienia. Byt i istnienie były parą komplementarnych pojęć, dwiema stronami tego samego: byt, czyli to, co istnieje, i to, co istnieje, czyli byt. O istnieniu jednak nie można mówić poza określoną doktryną czy systemem filozoficznym i jego fundamentalnymi pojęciami, gdyż jest to wtedy tylko „pustosłowie” i „belkot” (s. 39). Istnienie poza określonym systemem on-

tologicznym zawsze pełne będzie niedomówień, niedookreśleń i tajemniczości. Dlatego też chodzi tu raczej o wskazanie oznak, przejawów i kryteriów istnienia. Jak autor zauważa, „byt” jest słowem pochodnym od słowa „być”, jest więc rzeczownikiem odczasownikowym, a więc pozornym, jest hipostazą, *będącą produktem finalnym wielostopniowej i wielowymiarowej abstrakcji oraz spekulacji uogólniających* (s. 39). Dlatego też, wg autora, nie powinno się aż tak mocno wiązać pojęcia bytu z istnieniem, ale raczej z pojęciem istoty, które jest bardziej zrozumiałe i łatwiej je zdefiniować. Zadaniem filozofii staje się więc zgłębianie istoty, poprzez dawanie coraz wnikliwszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest” (jakaś rzecz, proces, zjawisko, zdarzenie). Samo pytanie zaś można uznać za najważniejsze pytanie filozofii (s. 40). Jednak dochodzenie do istoty (inne dla rzeczy materialnych, inne dla idealnych) wiąże się także z pewnymi ograniczeniami poznawczymi. Byt jako słowo pełniące rolę zastępnika za słowo „istota” jest też fikcją, za którą ukrywa się nasza niewiedza o istocie (s. 42). Okazuje się więc, że pojęcie istoty jest równie skomplikowane, jak pojęcie istnienia. Mimo iż nie jesteśmy w stanie w pełni pojąć ani zdefiniować pojęć: byt, istnienie, istota, nie zwalnia nas to z obowiązku, by na każdym etapie ewolucji filozofii i wiedzy szukać odpowiedzi na pytanie „czym jest byt” (s. 43).

Część drugą książki, zatytułowaną *Byt i propozycje jego pojmowania*, stanowią prace, w których autorzy formułują nowe lub przedstawiają dotychczasowe propozycje pojmowania bytu. Jeden z autorów – Zdzisław Cackowski w swoim artykule *Związek dwu torów ludzkiej historii: historii bytu i historii form doświadczania bytu / myślenia o bycie* – podkreślił, że sam byt jako taki jest dla niego nieuchwytny, gdyż o bycie bezpredykatywnym, bycie jako takim, nie można nic sensownego powiedzieć. Dopiero „jakiś” byt nabiera znaczenia i sensu. Sensu, który w dziejach ludzkiej myśli jest ciągle ruchomy i żywy (s. 172). Dzieje BYTU to dla wspomnianego autora dzieje doświadczanego przez człowieka świata, na który składa się m.in. świat nagich rzeczy – rzeczy samych w sobie, świat człowieka – świat „dla nas” i przez nas tworzony, świat praktycznych działań człowieka, świat ludzkiej percepcji, świat ludzkich stosunków społecznych, język ludzki i świat ludzkiego języka, świat ludzkiej myśli pojęciowej oraz świat ludzkiej wyobraźni. *Człowiek więc zawsze myśli o świecie / o «BYCIE» ze SWOJEGO świata i środkami SWOJEGO świata* (s. 176). Autor przedstawia także historię ludzkiego umysłu, którym przecież człowiek od najdawniejszych czasów myślał świat i ujmował go. Była to droga prowadząca od myślenia o świecie w sposób obrazowy i spersonifikowany, wyrażający się w duchowym, symbolicznym i magicz-

nym kontakcie ze światem (poznawanie było tu reakcją zachwytu, podziwu, przerażenia) do prawie całkowitego odduchowienia świata rzeczy, do wzrostu roli wiedzy naukowej sprzężonej z działaniami przedmiotowymi człowieka. Rzeczywistość staje się zarówno tym, co myślimy o świecie, ale i tym, co robimy na świecie. Stanowi połączenie ludzkiej mocy i ludzkiej wiedzy. Autor stawia tu pytanie o dalszy ciąg dziejów ludzkiego intelektu. Czy pójdzie on w kierunku schematu, abstrakcji czy raczej wróci do fazy obrazkowości (wszak mamy kino, telewizję, komiksy). Zauważa jednocześnie, że to kultura drukowanego słowa stworzyła technologię obrazu. Konkludując, autor stwierdza, iż nie da się przewidzieć dokładnego kierunku dalszego ciągu dziejów ludzkiego myślenia. Zaś na dzieje BYTU składają się zmieniające się poprzez ludzkie działania rzeczy oraz doświadczenie zapisane w znakach, w tym w znakach językowych. Te dwa elementy, choć nie całościowo, ale w pewnych punktach, są ze sobą dość dokładnie skorelowane, dzięki czemu nie zawalają się nam *budowane mosty, domy, fabryki* (s. 186).

W części trzeciej *Byt i metafizyka. Historia pojęć*, filozofowie rozważają samo pojęcie metafizyki, a także jej stosunek do innych dyscyplin oraz historię i różne znaczenia tego pojęcia. Władimir Leško w artykule *Metafizyka po Heideggerze. Czy jest możliwa?* postawił pytanie, jak można uprawiać metafizykę po He-

ideggerze? Jego odpowiedź brzmi wyjątkowo jednoznacznie: *sensowne uprawianie metafizyki po Heideggerze może mieć już tylko postać problemu historyczno-filozoficznego* (s. 332).

Grażyna Żurkowska w swoim artykule *Czy postmodernizm przekroczył metafizykę?* rozważa, czy w postmodernizmie jest miejsce na metafizykę i na jaką, czy też postmodernizm jest synonimem odrzucenia wszelkiej metafizyki. Zastanawia się także, czy we współczesnej myśli intelektualnej istnieje miejsce na myśl inną niż postmodernistyczna. Jak zauważa, metafizyka przez postmodernizm jest utożsamiana z filozofią pierwszą o maksymalistycznych ambicjach opisaną bytu poza jakąkolwiek ludzką perspektywą, która usiłuje dostarczyć niepowątpiewalnych podstaw wiedzy i oceny kultury (s. 432). Metafizyka w rozumieniu postmodernizmu jest metafizyką fundamentalistyczną (bez podmiotu). W ten sposób rozumiana zakłada bezpośredniość poznania i pierwotność transcendentnego sensu. Autorka tak rozumianą metafizykę nazywa epistemologiczną. Twierdzi przy tym, że to fałszywe ujęcie metafizyki, bo starożytne metafizyki (ontologiczna bytu samego w sobie – Platon, normatywna – Arystoteles) nie były epistemologiczne (s. 434). Twierdzi także, że postmodernizm ostatecznie nie przekroczył metafizyki. Proponuje alternatywną wobec postmodernistycznej metafizykę nie-

przyjmującą fundamentalistycznych roszczeń i ambicji.

Jewgenij Winogradow w artykule *One world is not enough: perspektywy ontologii pluralistycznych* pokazuje, że *ontologie pluralistyczne są nie tylko konstrukcjami teoretycznymi, lecz także narzędziami, przy pomocy których możemy zobaczyć nowe, zadziwiające światy* (s. 360). Dla filozofów starożytnych najogólniejsze pojęcia ludzkiego umysłu były reprezentacjami własnej struktury obiektywnej rzeczywistości. W trakcie rozwoju wiedzy naukowej ujawniono, że reprezentacje rzeczywistości są raczej jej modelami niż uprawnionymi sobowtórami, że modeli tych może być więcej niż jeden i każdy z nich może być jednocześnie prawdziwy, że nie ma zdań prawdziwych absolutnie że nie ma gotowych danych doświadczenia – są one skutkiem interpretacji, że cała nasza wiedza jest schematem pojęciowym, że nie mamy do czynienia z rzeczywistością jako taką, tylko z jej modelami i że nie ma żadnego kryterium wskazującego, który z modeli jest wart przyjęcia (s. 357). Prowadzi to do wniosku, iż nie ma możliwości opisaną rzeczywistości taką „jaka ona jest”, bo tak naprawdę rzeczywistość „jako taka” nie istnieje. Przyjęcie pluralizmu radykalnego pozwala na istnienie wielu teorii, które na wiele sposobów współdziałają z wieloma światami aktualnymi (s. 358).

Jak więc można zauważyć, filozofowie przedstawili wiele różnych

koncepcji i własnych przemyśleń dotyczących współczesnej problematyki bytu, bycia i istnienia, a także ukazali najważniejsze lub najciekawsze, ich zdaniem, zagadnienia ontologiczne z historii filozofii lub w rozważaniach poszczególnych myślicieli. Wbrew opinii wyrażonej w *Słowie wstępnym*, że refleksja nad bytem nie należy bynajmniej do tych, które we współczesnej filozofii znajdują szczególnie eksponowane

miejsce, liczba zawartych w książce artykułów, ich różnorodność oraz wielość poglądów na temat bytu świadczyć mogą o szerokim zainteresowaniu tą problematyką. Pewną wadą jest zamieszczone w niej tekstów tylko w językach narodowych poszczególnych filozofów, co nie do końca pozwala w pełni odczytać i zrozumieć wszystkich, zawartych w niej koncepcji.

**Marcin Krawczyk**

## Richard Rorty i jego wizja społeczeństwa liberalnego

*Ричард Рорти и его видение либерального общества*

Magdalena Żardecka-Nowak, *Wspólnota i ironia. Richard Rorty i jego wizja społeczeństwa liberalnego*,  
Wyd. KUL, Lublin 2003, s. 320

*Wspólnota i ironia. Richard Rorty i jego wizja społeczeństwa liberalnego* Magdaleny Żardeckiej-Nowak to książka należąca do wciąż nielicznych (na gruncie polskim) opowieści, których głównym bohaterem jest Richard Rorty. Już przez ten fakt stanowi ona pozycję, którą warto przeczytać, tym bardziej, że poświęcona jest myśli jednego z najbardziej inspirujących i kontrowersyjnych filozofów obecnych czasów.

Głównym celem książki – jak podkreśla autorka – jest rekonstruk-

cja poglądów Rorty'ego na społeczeństwo, kulturę, moralność i inne kwestie wchodzące w zakres filozofii społecznej i filozofii polityki (s. 8 i 275). Cel ten M. Żardecka-Nowak pragnie osiągnąć nie tyle poprzez skupienie się na analizie stanowiska Rorty'ego w odniesieniu do wymienionych zagadnień, ile poprzez ujęcie jego poglądów w ramach większej całości, jaką stanowią społeczno-polityczne idee takich myślicieli, jak: J. Habermasa, I. Berlina, L. Kojackowskiego, H. Arendt, M. Oakeshotta, K. Poppera, J. Deweya,